

Sygn. akt II K 964/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 stycznia 2018 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk - Południe w Gdańsku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Magdalena Czaplińska

Protokolant Anita Grunt

przy udziale Prokuratora Mariusza Skwierawskiego

po rozpoznaniu w dniach 02.11.2017 r., 08.01.2018 r. sprawy:

R. W., urodzonego 19 grudnia 1978 roku w G.,

syna A. i B. z domu W.

oskarżonego o to, że:

w dniu 30.11.2016 r. w G. poprzez uderzanie z pięści, jak i kopanie po całym ciele (urazy w okolicy głowy, jak i klatki piersiowej i okolicy brzucha) spowodował u A. W. (1) obrażenia w postaci: stłuczenia głowy, pourazowej odmy opłucnowej płuca prawego wymagającego drenażu w celu rozprężenia płuca, złamanie żeber po stronie prawej (4 i 5), w obrębie powłok twarzy wylewy w okolicy oczodołu lewego (tzw. krwiak monoklowy) oraz w okolicy jarzmowej i policzka lewego z deformacją (zniekształceniem nosa), tj. stłuczenie powłok twarzy, wieloodłamowe złamanie kości nosa, pęknięcie torebki i mięszu śledziony, wylewy w powłokach ciała, co spowodowało chorobę realnie zagrażającą życiu (powikłanie złamania żeber w postaci odmy opłucnej),

tj. o przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 k. k.

I. przy zastosowaniu art. 4 § 1 k. k. oskarżonego R. W. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tym ustaleniem, że z opisu czynu eliminuje kopanie pokrzywdzonego po całym ciele, czyn ten kwalifikuje z art. 156 § 1 pkt 2 k. k. i za to na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k. k. skazuje go na karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

II. przy zastosowaniu art. 4 § 1 k. k. na podstawie art. 63 § 1 k. k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 3 grudnia 2016 roku do dnia 26 maja 2017 roku oraz od dnia 24 sierpnia 2017 roku do dnia 18 stycznia 2018 roku, przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 230 § 2 k. p. k. nakazuje zwrócić oskarżonemu R. W. dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych nr I/277/17/P pod pozycjami nr 7. – 15.;

IV. na podstawie art. 231 § 1 k. p. k. nakazuje złożyć do depozytu sądowego dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych nr I/277/17/P pod pozycjami nr 1. – 6.;

V. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jednolity: Dz. U. z 2002 r., nr 123, poz. 1058 z późniejszymi zmianami) oraz § 17 ust. 1 pkt 2, § 17 ust. 2 pkt 3, § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. K. M. (1) kwotę 988,92 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

VI. na podstawie art. 624 k. p. k., art. 626 § 1 k. p. k., art. 627 k. p. k. oraz art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późn. zmianami) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 400 złotych, zwalniając go w pozostałym zakresie od kosztów sądowych, które przejmują na rzecz Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 964/17

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

R. W. i jego ojciec A. W. (1) mieszkali razem przy ul. (...). W. w G.. Dom, w którym mieszkali, składa się z czterech pokoi, kuchni i łazienki. A. W. (1) zajmował duży pokój, a R. W. mniejszy, pozostałych pokoi nie używali. Pomiedzy oskarżonym a jego ojcem dochodziło czasami do sprzeczek i bijatyk, R. W. miał pretensje do ojca, że zaprasza do domu kolegów - bezdomnych, którzy robią alkoholowe libacje, śpią we wspólnym domu, jak również - w jego ocenie - kradną jego rzeczy oraz pieniądze. Zdaniem R. W., także A. W. (1) podkraślał mu pieniądze.

W dniu 30 listopada 2016 r. w godzinach popołudniowych M. Ł. przyszedł do A. W. (1) świętować jego imieniny. Mężczyźni wypili po dwa piwa o pojemności 0,5 l, następnie do domu przyszedł R. W.. A. W. (1) poszedł wówczas do sklepu i kupił butelkę wódki o pojemności 0,5 l, którą mężczyźni we trzech wypili, a następnie R. W. udał się po drugą butelkę wódki, również o pojemności 0,5 l, którą mężczyźni również we trzech pili. Mężczyźni pili alkohol w dużym pokoju, należącym do A. W. (1). A. i R. W. siedzieli na łóżku A., obok na fotelu siedział M. Ł., w bliskim zasięgu mężczyzn stał stół oraz metalowy przenośny grzejnik. W trakcie spożywania alkoholu oskarżony i jego ojciec zaczęli sprzeczać się o piec, który jest niesprawny, o to że A. W. (1) pali w nim śmieci ze śmietników oraz o pieniądze, które A. W. (1) rzekomo podbierał oskarżonemu. Od kłótni słownej przeszło do rękoczynów, mężczyźni złapali się za ubrania, doszło do szarpaniny, zaczęli się przepychać. Następnie R. W. uderzył A. W. (1) zaciśniętą pięścią w twarz, po czym A. W. (1) upadł na podłogę na plecy, wówczas R. W. rzucił się na niego i zaczął dalej okładać go pięściami po całym ciele, w szczególności po twarzy, głowie, zadawał mu też ciosy w brzuch. Mężczyźni walczyli ze sobą, przepychali się, R. W. wpadł na ojca kolanem, mężczyźni się turlali, raz jeden był na górze, raz drugi. Szarpanina mężczyzn nie trwała długo, przez cały czas M. Ł. starał się ich uspokoić słownie, nie wchodził jednak pomiędzy nich i fizycznie ich nie rozdzielał. Po kilku - kilkunastu minutach mężczyźni przestali się szarpać i ponownie zasiedli z M. Ł. do picia alkoholu. Gdy alkohol się skończył, mężczyźni postanowili pójść spać. Łącznie tego wieczoru wypili litr wódki na trzy osoby, żaden z nich nie był tak pijany, by nie móc chodzić o własnych siłach. Także A. W. (1) o własnych siłach położył się do łóżka. M. Ł. spał na dodatkowej kanapie w pokoju A. W. (1), tj. w tym samym, w którym była libacja, a R. W. poszedł do swojego pokoju. Oskarżony w czasie libacji i szarpaniny był ubrany w niebieskie spodnie jeansowe oraz skórzane buty.

Następnego dnia, tj. 1 grudnia 2016 r., M. Ł. i A. W. (1) wstali około godz. 9.00, zapalili papierosa i M. Ł. około godziny 10.00 - 10.30 poszedł do domu. R. W. tego dnia około godz. 11.00 wyszedł do pracy, a po powrocie około godziny 17.00-18.00 przyszedł do pokoju do A. W. (1) i spytał, jak ten się czuje. Pokrzywdzony na twarzy miał siniaki, mówił, że bolą go zatoki i chciał, aby mu dać tabletkę przeciwbólową i papierosa. R. W. odmówił mu papierosa oraz tabletek, spytał, czy wezwać pogotowie ratunkowe, ale A. W. (1) odmówił. Oskarżony około godziny 18.00 - 19.00 zadzwonił do swojego kolegi T. C., wskazując, że pobił się z ojcem, że go uderzył - „dał mu w pysk”, bo przyłapał A. W. (1), jak ten chciał mu ukraść pieniądze. Po chwili T. C., zamieszkały na tej samej ulicy, przybiegł do domu W. i zobaczył, że pokrzywdzony trzymał się za żebra, miał też obtarty policzek, na którym była krew. T. C. spytał go, jak się czuje, ten odpowiedział, że bolą go żebra, przedramię, ale że jak się prześpi, to wszystko będzie dobrze. A. W. (1) w czasie rozmowy cały czas leżał na plecach, ale kręcił się na łóżku. Pokrzywdzony nie chciał, by wzywać pogotowie ratunkowe, wobec czego T. C. poszedł do domu.

W dniu 3 grudnia 2016 roku około godziny 11.00 R. W. ponownie zadzwonił do T. C. i powiedział, że z ojcem jest źle, nic nie mówi, tylko charczy. T. C. ponownie przybiegł do domu W. i zobaczył A. W. (1) w krytycznym stanie : miał bladą twarz, mętne oczy, sine usta, ciężko oddychał, nic nie mówił, ruszał bezszelestnie ustami. Wówczas mężczyźni

posadzili go na fotel, A. W. (1) był bezwładny. Wtedy mężczyźni postanowili zadzwonić po pogotowie ratunkowe. Karetka przybyła do chorego o godzinie 11:54, lekarz pogotowia od razu podjął decyzję, aby zabrać A. W. (1) do szpitala.

U A. W. (1) po jego przyjęciu do szpitala oraz w czasie wykonywanych badań radiologicznych rozpoznano następujące urazy:

- w badaniu przedmiotowym w obrębie powłok twarzy wylewy w okolicy oczodołu lewego (tzw. krwiak monokłowy) oraz w okolicy jarzmowej policzka lewego z deformacją (zniekształceniem) nosa, z obecnością krwistej treści w prawym otworze nosowym,
- w badaniu TK głowy wieloodłamkowe złamanie kości nosa z obecnością krwi w zatokach szczękowych, klinowej i sitowiu oraz niewielki krwiak na powierzchni kości potylicznej po stronie prawej,
- złamanie dwóch żeber po stronie prawej z odmą tj. obecnością powietrza w prawej jamie opłucnej.

Dowód : zeznania świadków : G. K. – k. 610v., 56-57, T. C. – k. 654v.- 655, 42-47, 381-387, M. Ł. – k. 51-52, K. M. (2) – k. 2-4, 27-28, Ł. H. –k. 162-164, karta czynności medycznych – k. 166-167v., sprawozdanie z zakresu genetyki sądowej – k. 388-389, protokół oględzin mieszkania – k. 8-11, raport działań – k. 83-84, kwestionariusz wywiadu środowiskowego – k. 250-252, 281-284, częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 608v- 609., 102-107, 114-115, 312-324, 463-467, 348-353

Po zabranii A. W. (1) do szpitala, R. W. zadzwonił do swojej siostry A. W. (2) zamieszkałej w Wielkiej Brytanii i powiedział jej, że ich ojciec w ciężkim stanie trafił do szpitala, powiedział jej również, że A. W. (1) się przewrócił i uderzył w głowę. Wówczas A. W. (2) zadzwoniła do swojego znajomego I. K. (1), aby podjechał do domu R. W. i dowiedział się, co dokładnie się stało. I. K. (1) zadzwonił do R. W., który poprosił go, by ten po niego przyjechał i zawiózł go do szpitala. Po kilkudziesięciu minutach I. K. (1) przyjechał po R. W. i zawiózł go do szpitala, oskarżony mówił mu wtedy, że dzień wcześniej ojciec się przewrócił, bo był pijany, sam oskarżony też nie wiele pamięta, bo również był pijany.

Zawiadomieni przez pracowników szpitala funkcjonariusze Policji Ż. R., M. S. i A. C. udali się do szpitala. Na korytarzu funkcjonariusze spotkali R. W., w trakcie rozmowy z nim ustalili, że oskarżony podczas libacji pokłócił się z ojcem, mężczyźni szarpali i oskarżony pobił ojca, uderzył go w głowę. Wówczas postanowili go zatrzymać, najpierw udali się z nim do jego miejsca zamieszkania, a potem na komisariat, gdzie przeprowadzono dalsze czynności.

Dowód : zeznania świadków: Ż. R. –k. 610-610v., 19-21, A. C. –k. 610v., 285-287, M. S. –k. 611v., 289-291, S. W. – k. 611, 158-160, A. W. (2)- k. 611, 197-199, I. K. (1)-k. 612-612v., 187-189

A. W. (1) zmarł w 51. dobie leczenia i pobytu w szpitalu, tj. 22 stycznia 2017 r. W chwili śmierci miał 63 lata. Wyniki badania pośmiertnego wskazują, że pokrzywdzony zmarł w następstwie dużego ogniska krwotocznego (krwiaka śródmózgowego), które przebiło się do układu komorowego mózgu z następowym powstaniem krwiogłowia wewnętrznego, współistniejącego z ropniem mózgu i rozlanym, ropnym zapaleniem opon miękkich mózgu. Bezpośrednią przyczyną zgonu było porażenie ważnych dla życia ośrodków w pniu mózgu (krążenia i oddychania) w następstwie ciasnoty śródczaszkowej spowodowanej dużym obrzękiem mózgu, towarzyszącym ww. zmianom chorobowym. Śmierć była poprzedzona postępującą bradykardią, tj. bardzo wolną akcją serca, która zakończyła się nagłym zatrzymaniem krążenia w mechanizmie asystolii, tj. zatrzymaniem akcji skurczowej serca. Niestwierdzenie w czasie wykonywanych za życia badań tomokomputerowych głowy A. W. (1) oraz w czasie badania pośmiertnego zmian urazowych wewnątrzczaszkowych w postaci krwiaków przymózgowych nadtwardówkowego i podtwardówkowego oraz ognisk stłuczenia mózgu wskazuje na chorobową przyczynę ogniska krwotocznego mózgu. Takie zmiany w mózgu najczęściej stanowią powikłanie nadciśnienia tętniczego, zwłaszcza nieleczonego. Należy przyjąć, że wylew krwi do mózgu z powstaniem krwiaka śródmózgowego dokonał się w nocy poprzedzającej udzielenie pomocy medycznej pokrzywdzonemu w dniu 3.12.2016 r., Zwłoka w udzieleniu A. W. (1) fachowej pomocy medycznej nie miała wpływu na jego zgon, uwzględniając charakter zmian krwotocznych w mózgu.

Stwierdzone w czasie pobytu oraz w czasie oględzin i otwarcia zwłok zmiany urazowe powstałe w wyniku ciosów zadanych przez R. W. to:

I. zmiany urazowe w obrębie głowy, zwłaszcza twarzy po stronie lewej w postaci wylewów krwawych o cechach stłuczenia powłok twarzy, z wieloodłamowym złamaniem kości nosa, z obecnością krwi w zatokach szczękowych, klinowych i sitowiu.

Następstwa uszkodzeń ciała o takim charakterze i lokalizacji powodują naruszenie czynności narządu ciała (układ oddechowy- górne drogi oddechowe) i rozstrój zdrowia trwające dłużej niż 7 dni (uszczerbek na zdrowiu w myśl art. 157 § 1 k. k.).

II. Zmiany urazowe w obrębie klatki piersiowej w postaci złamania dwóch żeber po stronie prawej, powikłanego odmą prawej jamy opłucnej, stanowiącej wskazanie do leczenia torakochirurgicznego z zastosowaniem drenażu jamy opłucnej.

Powikłanie złamania żeber w postaci odmy opłucnej, wymagającej leczenia drenażem jamy opłucnej stanowi ciężki uszczerbek na zdrowiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k. k., bowiem powoduje chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu tego artykułu.

III. Pęknięcie torebki i mięszu śledziony z ogniskiem krwotocznym w mięszu śledziony, wylewy w powłokach ciała.

Uwzględniając stan kliniczny A. W. (1) i długi czas przeżycia po urazie, w opiniowanym przypadku należy przyjąć, że uszkodzenie śledziony spowodowało naruszenie czynność narządu ciała i rozstrój zdrowia trwające dłużej niż 7 dni (uszczerbek na zdrowiu w myśl art. 157 § 1 k. k.).

Jeśli chodzi o działania oskarżonego, które były przyczynami powstania powyższych urazów, to w ocenie biegłych:

I. charakter, rozległość i lokalizacja wieloodłamowego złamania kości nosa, z krwawkami zatok obocznych nosa (szczękowe, klinowa) współistniejących ze stłuczeniem powłok twarzy po stronie lewej wskazują, że powstały skutek urazu mechanicznego godzącego z bardzo dużą siłą w twarz, w okolice nosa. Takie uszkodzenia ciała są najczęściej następstwem urazu bądź urazów zadanych pięścią lub obutą nogą. W niniejszej sprawie bardziej prawdopodobne jest uraz zadany pięścią, albowiem nie doszło do złamania kości z przemieszczeniami oraz nie stwierdzono otarć naskórka i ran na twarzy. Rozległość uszkodzeń pozwala wykluczyć, aby powstały w następstwie urazu zadanego tzw. otwartą dłonią. Należy też wykluczyć upadek jako przyczynę ich powstania;

II. złamanie żeber i jego powikłanie w postaci odmy płucnej w opiniowanym przypadku, najprawdopodobniej powstały skutek upadku po ciosie w twarz, który spowodował wieloodłamowe złamanie kości i uderzeniu klatki piersiowej o otaczające przedmioty;

III. charakter i lokalizacja zmian w śledzionie, przy uwzględnieniu przebiegu klinicznego, na podstawie informacji zawartych w dokumentacji medycznej przemawia za dwuczasowym pęknięciem śledziony. Uszkodzenie śledziony w takim charakterze jest następstwem urazu mechanicznego godzącego z bardzo dużą siłą w brzuch, w okolice śledziony, tj. w okolicę nadbrzusza po stronie lewej. Uszkodzenie śledziony o takim charakterze może powstać wskutek urazu zadanego pięścią lub nogą, może także powstać podczas upadku i uderzenia się tą okolicą ciała o twarde przedmioty. Charakter zmian w śledzionie i bezpośrednim jej otoczeniu, wskazuje, że nie miały one wpływu na zgon.

Dowód : opinia sądowo – lekarska biegłego W. M. –k. 26, 60, 88-89,172-173, przesłuchanie biegłego W. M. – k. 330-332, protokół oględzin i otwarcia zwłok wraz z opinią biegłych Z. J. i M. K. – k. 440-458, pisemna uzupełniająca opinia sądowo –lekarska – k. 468-470, ustna opinia uzupełniająca biegłych – k. 655, dokumentacja medyczna – zał. do akt tom I i II

Oskarżony R. W. dysponuje prawidłowo wykształconym rozwojem umysłowym, a jego sprawność intelektualna, mimo cech zaniedbań pozostaje w granicach norm, wykazuje on adekwatną zdolność do oceny swoich zachowań i

rozumieniem sytuacji i norm społecznych. Jego funkcje ośrodkowego układu nerwowego są nieco osłabione, podobnie jak osłabione są funkcje regulacyjne osobowości. W inkryminowanym czasie u R. W. nie występowały inne zakłócenia czynności psychicznych, które w odniesieniu do zarzucanego mu czynu znosiły lub ograniczały w stopniu znacznym jego zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Warunki z art. 31 § 1 i 2 k. k. nie są spełnione. R. W. w obecnym stanie zdrowia psychicznego może uczestniczyć w czynnościach procesowych oraz prowadzić obronę w sposób samodzielny i rozsądny.

Dowód :opinia sądowo –psychologiczna –k. 237-239, opinia sądowo – psychiatryczna –k. 242-244

Oskarżony R. W. był uprzednio wielokrotnie karany sądownie:

1. wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk –Południe w Gdańsku z dnia 29 maja 2007 r., w sprawie o sygn.. akt VIII K 275/07 za czyn z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii,
2. wyrokiem A. F. w Niemczech z dnia 25 marca 2013 r. w sprawie 278 Js (...) za czyn : zawodowe paserstwo w związku z umyślnym prowadzeniem pojazdu bez pozwolenia na kierowanie pojazdami,
3. wyrokiem A. W. w Niemczech z dnia 21 lutego 2013 r. w sprawie 27 Cs 201 Js (...) za przestępstwo : usiłowanie ciężki przypadek kradzieży,
4. wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk –Południe w Gdańsku z dnia 9 marca 2015 r. w sprawie o sygn. akt X K 1118/14 za czyn z art. 288 § 1 k. k.,
5. wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk –Południe w Gdańsku z dnia 5 sierpnia 2015 r. w sprawie o sygn. akt II K 674/15 za czyn z art. 286 § 1 k. k. w zb. z art. 297 § 1 k. k.,
6. wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk –Południe w Gdańsku z dnia 28 września 2016 r. w sprawie o sygn. akt II K 861/16 za czyn z art. 178a § 1 k. k.

Dowód : dane o karalności –k. 564-567

Oskarżony R. W. przyznał się do tylko do tego, że uderzył ojca w twarz i złożył wyjaśnienia.

wyjaśnienia oskarżonego –k. 102-107, 114-115, 312-324, 463-467, 348-353, 463 – 467, 608 – 609

Sąd zważył, co następuje :

Opisany powyżej stan faktyczny został ustalony na podstawie zeznań wszystkich powołanych w sprawie świadków, w szczególności zaś M. Ł. i T. C. oraz wyjaśnień oskarżonego R. W.. Kluczowe dla sprawy były też liczne opinie sądowo – lekarskie, jak również pisemne i ustne opinie uzupełniające, a także opinia sądowo-psychiatryczna oraz sądowo-psychologiczna o oskarżonym, jak również dokumenty urzędowe, w tym protokoły czynności oraz dokumenty prywatne w postaci dokumentacji medycznej.

W pierwszej kolejności odnieść należy do dowodu z zeznań bezpośredniego świadka całego zdarzenia – M. Ł.. Jako, iż nie było możliwe bezpośrednio przesłuchanie świadka z uwagi na niemożność ustalenia miejsca jego pobytu, Sąd oparł się na zeznaniach świadka z postępowania przygotowawczego. Nie ulega wątpliwości, że kluczowy dla sprawy był przebieg awantury między oskarżonym a jego ojcem, w szczególności to, jak wyglądały poszczególne ciosy, czy były zadawane przez oskarżonego pięścią czy też nogami, na co jednak świadek nie dostarcza informacji, bo całe zdarzenie przedstawia jako szarpaninę, a jego zeznania są co do powyższej okoliczności lakoniczne, zasłania się niepamięcią. W ocenie Sądu, nie można było dać wiary świadkowi w tym zakresie, że mężczyźni tylko się szarpali, że upadli na łóżko, przeczy temu cały pozostały materiał dowodowy, w tym przeprowadzone opinie lekarskie, a nawet wyjaśnienia oskarżonego. Sąd nie miał wątpliwości, że awantura miała dużo brutalniejszy przebieg. Należało jednak dać wiarę temu świadkowi, że następnego dnia rano A. W. (1) zachowywał normalne czynności życiowe, rozmawiał i w miarę dobrze się czuł. Zeznania świadka posłużyły też Sądowi do ustalenia, jak ubrany w chwili zdarzenia był R. W., w

szczególności, że był w butach. Zdaniem Sądu, lakoniczność i złagodzenie przebiegu awantury pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym w relacji tego świadka, mogła wynikać rzeczywiście z niepamięci spowodowanej obserwowaniem tego zdarzenia pod wpływem dużej ilości alkoholu, a z drugiej strony, jako kolega oskarżonego, być może nie chciał narazić go na odpowiedzialność karną.

Nie ma wątpliwości, że w dużej mierze do ustaleń stanu faktycznego przyczyniły się wyjaśnienia oskarżonego. Co do zasady, w przeważającej części Sąd dał im wiarę. Co do przebiegu samej awantury, konkretnie sposobu bicia A. W. (1) przez oskarżonego, to ze względu na treść zarzutu oraz granice odpowiedzialności oskarżonego, w sprawie niejasne a zarazem kluczowe były cztery elementy.

Po pierwsze, istotny był sposób zadawania ciosów pokrzywdzonemu przez oskarżonego, tj. okoliczność, czy były to ciosy zadawane z pięści czy z otwartej ręki. Zauważenia wymaga, że oskarżony gubił się w swoim wyjaśnieniach, wielokrotnie słuchany naprzemiennie twierdził, że było to na pewno z otwartej ręki, innym razem nie wykluczał, że z pięści. Ostatecznie na rozprawie przyznał, że było to uderzenie z pięści, parę razy. Tę ostateczną wersję, z uwagi na pozostały materiał dowodowy, należy uznać za niewątpliwą. Biegli kilkakrotnie wypowiadali się na ten temat, za każdym razem wskazując, że taka rozległość i lokalizacja wieloodłamowego złamania kości nosa, jakiego doznał A. W. (1), nie mogła powstać od ciosu z otwartej dłoni, a jedynie z zaciśniętej pięści.

Ponadto, oskarżony nie wskazał też jednoznacznie, czy w czasie kłótni, kiedy zaczęli się z ojcem szarpać, upadli razem na łóżko czy też na podłogę. W ocenie Sądu, także i tu w zasadzie decydujące w sprawie było zdanie biegłych, którzy wskazywali, że najprawdopodobniej po ciosie w twarz A. W. (1) upadł na plecy, albowiem w wyniku tego upadku pokrzywdzony doznał złamania żeber w linii łopatkowej, czyli na plecach lub ewentualnie, że uderzył tą częścią ciała o otaczające przedmioty. Zdaniem Sądu, gdyby pokrzywdzony upadł na łóżko, skutki upadku nie byłyby tak dotkliwe.

Kolejną wątpliwością nastęrczało, czy w oskarżony zadawał ciosy pokrzywdzonemu także nogami, tj. kopiąc go po całym ciele. Oskarżony od początku utrzymywał, że nie kopał A. W. (1), jednoznacznie to wykluczył. Na wstępie rozważań nad tą kwestią, w ocenie Sądu, należało przyjąć, że w czasie kłótni oskarżony miał na nogach buty. Wskazują na to zeznania M. Ł., ponadto, nie ulega wątpliwości, że warunki socjalno - bytowe i sanitarne w domu W. są złe, dodatkowo nie działał piec i z uwagi na porę roku było zimo. Trudno przyjąć, że w takiej sytuacji oskarżony ściągnął wcześniej buty. Dalej zauważenia wymaga, iż biegli wskazali, że istnieje bardzo małe prawdopodobieństwo, by oskarżony uderzył pokrzywdzonego w twarz, głowę obutą nogą, albowiem nie doszło do typowych po takich uderzeniach urazów, jak np. złamanie kości nosa z przemieszczeniem. Odnośnie urazu żeber i obrażeń klatki piersiowej, to jak już wyżej wskazano, biegli nie wykluczyli, że mogło to nastąpić na skutek kopania obutą nogą, jednakże najbardziej prawdopodobne wydaje się, że przyczyną był gwałtowny upadek na plecy. Co do uszkodzenia śledziony, to i tu, zdaniem biegłych, najbardziej prawdopodobne jest, że doszło do niego na skutek silnego ciosu pięścią w brzuch lub podczas upadku i uderzenia tą częścią brzucha o twarde przedmioty. Wobec powyższego, mając na uwadze charakter obrażeń, Sąd przyjął, że oskarżony nie kopał pokrzywdzonego. Należy jeszcze zauważyć, na co zresztą oskarżony sam wskazywał, że był on pod wpływem alkoholu i z tego względu mógł nie czuć, jak silnie bije pokrzywdzonego. Nie ulega wątpliwości, że ciosy zadawane nogą, zwłaszcza obutą oraz pod wpływem wzburzenia, są dużo silniejsze i dotkliwsze niż zadawane w takich samych okolicznościach pięścią. Zdaniem Sądu, gdyby oskarżony kopał leżącego pokrzywdzonego, będąc przy tym wzburzonym i otumanionym przez alkohol, obrażenia A. W. (1) byłyby znacznie większe. Konkludując, Sąd dał wiarę R. W., że nie kopał on pokrzywdzonego po całym ciele.

Na koniec należało jeszcze rozważyć, czy wiarygodne jest zdarzenie, na jakie powoływał się oskarżony, że A. W. (1) dzień lub dwa po awanturze, idąc do kuchni przewrócił się, przez co być może niektóre z urazów miałyby być wynikiem tego nieszczęśliwego wypadku, a nie działania oskarżonego w inkryminowanym czasie. Analizując zebrane w sprawie dowody Sąd nie dał wiary oskarżonemu w co do tej części wyjaśnień. Po pierwsze, oskarżony niekonsekwentnie wskazywał, gdzie miałyby dojść do tego zdarzenia, raz mówił, że w kuchni, raz - że w pokoju pokrzywdzonego. Po drugie, świadek T. C. wskazywał, że gdy R. W. prosił go o pomoc, to od razu i wprost przyznał, że uderzył pokrzywdzonego, a gdy świadek przyszedł za drugim razem do ich domu, R. W. również nie mówił nic na temat tego, by A. W. (1) wcześniej się przewrócił. Ponadto, wskazany powyżej charakter urazów nie daje podstaw do przyjęcia,

że którykolwiek z nich mógłby powstać na skutek upadku pokrzywdzonego, który miałby być tak niefortunny, by obfitować w tak groźne skutki. Urazy twarzy i nosa powstały na skutek silnego ciosu pięścią, tak samo i śledziony, a do urazów klatki piersiowej najprawdopodobniej doszło po upadku na plecy po ciosie w twarz. Innymi słowy, wśród urazów, jakie stwierdzono u pokrzywdzonego, nie ma miejsca na takie, które mogłyby być wynikiem nieszczęśliwego upadku. W związku z czym wyjaśnienia oskarżonego w tej części należało uznać za niewiarygodne.

Nie było natomiast podstaw, by odmówić wiarygodności pozostałej części wyjaśnień oskarżonego - w szczególności co do tego, że przez cały czas aż do poranka w dniu 3 grudnia, nawiązywał on kontakt z pokrzywdzonym, albowiem - jak wskazali biegli - charakter obrażeń, jakich doznał pokrzywdzony, pozwalała na to, a urazy żeber czy śledziony dały o sobie znać dopiero 3 grudnia

Na wiarę z całą pewnością zasługiwały też zeznania świadka T. C.. Świadek ten przedstawił logiczny ciąg wydarzeń, w szczególności podał, kiedy pierwszy raz dowiedział się o tym, że R. W. pobił ojca, jakie było samopoczucie pokrzywdzonego, gdy świadek pierwszy raz go odwiedził oraz jaki był stan pokrzywdzonego podczas drugich odwiedzin. Zeznania świadka uznać należy za obiektywne, co do zasady wiernie oddające przebieg wydarzeń, w których uczestniczył. Drobne sprzeczności w zeznaniach świadka, wynikające - w ocenie Sądu - z jego niepamięci, dotyczyły okoliczności niemających większego wpływu na kluczowe ustalenia stanu faktycznego.

W ocenie Sądu, również za wiarygodne uznać należało zeznania rodzeństwa oskarżonego, tj. A. W. (2) i S. W. oraz znajomego A. I. K.. Nie ulega wątpliwości, że ww. świadkowie wszelkie informacje istotne z punktu widzenia niniejszego postępowania uzyskali głównie od oskarżonego, w związku z czym ich zeznania tylko pośrednio posłużyły do ustaleń stanu faktycznego. Sąd dał wiarę ww. świadkom, że oskarżony jako przyczynę krytycznego stanu zdrowia ojca wskazywał jego nieszczęśliwy upadek. Jak już wskazano, Sąd nie dał wiary oskarżonemu, że to upadek był przyczyną urazów A. W. (1), a - w ocenie Sądu - swojemu rodzeństwu i I. K. (1) oskarżony ze strachu bądź wstydu przekazał taką informację. Na wiarę zasługują też informacje pozyskane od I. K. (1), iż na długo przed inkryminowanym okresem widywał on A. W. (1) z podbitymi oczami i innymi śladami wskazującymi na to, że jest ofiarą przemocy fizycznej stosowanej przez R. W.. Zeznania świadka S. W. potwierdzają, że w jego rodzinnym domu często dochodziło do awantur potęgowanych spożywaniem alkoholem. Mimo, iż ww. świadkowie są osobami bliskimi dla oskarżonego (oprócz I. K., który jest znajomym), z uwagi na rozluźnione więzi rodzinne, świadkowie ci nie mieli powodów, by zeznawać nieprawdę.

Na wiarę bez wątpienia zasługiwały także zeznania świadków: Ż. R., A. C., M. S. i G. K.. Świadkowie Ż. R., A. C. i M. S. są funkcjonariuszami Policji i ze sprawą zetknęli się w ramach wykonywanych obowiązków służbowych. Z racji wykonywanego zawodu mają oni świadomość znaczenia zeznań w procesie i konsekwencji złożenia zeznań nieprawdziwych. Relacje złożone przez nich w toku postępowania przygotowawczego, gdy pamięć o zaistniałych zdarzeniach była jeszcze niezatarta innymi podejmowanymi w toku pełnionej służby czynnościami, były - w ocenie Sądu - przejrzyste i konsekwentne. Zeznaniom świadków nie można przy tym odmówić obiektywizmu, wobec czego przebieg wydarzeń przedstawiony przez świadków nie budził żadnych wątpliwości Sądu. Tym bardziej, iż na rozprawie głównej podtrzymali oni treść rzeczowych relacji złożonych w toku postępowania przygotowawczego, a ich zeznania tworzą spójną całość z pozostałym ujawnionym materiałem dowodowym, w szczególności zaś z treścią protokołów oraz zeznaniami pozostałych świadków.

Tak samo należało odnieść się do zeznań G. K. - lekarza pogotowia ratunkowego oraz Ł. H., którzy udzielali pierwszej pomocy pokrzywdzonemu w dniu 3 grudnia 2016 r., a także K. M. (2) - lekarza Oddziału Ratunkowego przyjmującego pokrzywdzonego po przywiezieniu przez pogotowie. Świadkowie ze sprawą również zetknęli się w ramach wykonywanej pracy, wobec czego nie mieli powodów, by świadczyć nieprawdę. Ich zeznania należało uznać za w pełni wiarygodne.

Za kluczowe w sprawie należało uznać wszystkie opinie sądowo-lekarskie sporządzone w toku postępowania. Nie ma wątpliwości, że wydający je biegli, tj. W. M. (2) oraz Z. J. (2) i M. K. (2), zawarli w nich szczegółowe sprawozdanie z przeprowadzonych badań oraz uzasadnili swoje wnioski odnośnie przyczyn urazów, jakich doznał pokrzywdzony

A. W. (1). Wszystkie opinie bez wątpienia przeprowadzone zostały przez osoby posiadające specjalistyczną wiedzę z racji stosownego wykształcenia i doświadczenia zawodowego. Zastosowana metodyka oraz wyciągnięte wnioski były spójne i logiczne. Opinie zostały oparte na aktualnej wiedzy i prawidłowych spostrzeżeniach. Na uwagę zasługuje, że wnioski biegłych zostały należycie umotywowane, dodatkowo potwierdzone w przesłuchaniu biegłych – W. M. (2) w postępowaniu przygotowawczym, a biegłych Z. J. (2) i M. K. (2) przed Sądem. Za każdym razem biegli podtrzymywali swoje wcześniejsze konkluzje. Znamienne dla sprawy jest, że wnioski co do przebiegu inkryminowanego zdarzenia, w szczególności co do sposobu zadawania przez oskarżonego ciosów, są zbieżne. Nie ulega wątpliwości, że bardziej szczegółowa, a co za tym idzie o nieco większym znaczeniu dowodowym, była opinia Z. J. (2) i M. K. (2). Powyższe wynikało jednakże z faktu, że biegli dokonywali bezpośredniego badania pokrzywdzonego, tj. w toku oględzin i otwarcia zwłok.

Jako wiarygodne, z tych samych powodów, należało ocenić pozostałe, przeprowadzone w sprawie opinie, tj. sądowo-psychologiczną, sądowo – psychiatryczną odnośnie osoby oskarżonego, a także opinię z zakresu genetyki sądowej. Wnioski zawarte we wszystkich wymienionych opiniach nie były kwestionowane w toku postępowania, w związku z czym Sąd przyjął je za własne.

Sąd dał wiarę wszystkim dokumentom urzędowym i prywatnym przywołanym w ustaleniach faktycznych, w szczególności w postaci dokumentacji lekarskiej pokrzywdzonego oraz protokołów z postępowania przygotowawczego. Zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby, w zakresie ich kompetencji i w prawem przepisanej formie. Ich autentyczność nie była przez żadną ze stron kwestionowana. Stanowią one obiektywne dowody zaświadczonej nimi okoliczności. Sąd nie znalazł żadnych podstaw dla umniejszenia ich wartości dowodowej.

Przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 k. k. ma charakter powszechny i jego podmiotem może być każdy człowiek. Ma ono charakter skutkowy i do jego istoty należy wystąpienie skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, odpowiadającego jednej z opisanych w art. 156 § 1 k. k. postaci, tj. m. in. choroby realnie zagrażającej życiu. Przestępstwo z art. 156 § 1 k. k. może być popełnione tylko umyślnie, zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym. W orzecznictwie i doktrynie podkreśla się, że sprawca musi obejmować swoją świadomością przynajmniej możliwość spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i chcieć takiego skutku albo na nastąpienie takiego skutku się godzić. Postać ciężkiego uszkodzenia ciała wymieniona w art. 156 § 1 pkt 1 lub 2 k. k. nie musi być już sprecyzowana w świadomości sprawcy. Objęcie zamiarem spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu może przyjąć postać zamiaru ogólnego. Na wystąpienie takiego zamiaru wskazywać będzie, m. in. sposób działania sprawcy, użyte przez niego narzędzie czy stosunek do osoby pokrzywdzonej.

Wszystkie przywołane elementy zostały spełnione w przedmiotowej sprawie. Oskarżony na początek uderzył A. W. (1) w jeden z najważniejszych organów człowieka, jakim jest głowa. Na skutek tego uderzenia pokrzywdzony upadł na ziemię. Charakter i zakres doznanych obrażeń (powstałych od zetknięcia się z płaskim twardym podłożem) wskazuje, iż nastąpiły one na skutek działania dużej siły, a zatem zamach i cios R. W. musiał być dość silny i dynamiczny. Co istotne – oskarżony uderzył A. W. (1) w dość małym pokoju, w otoczeniu wielu twardych przedmiotów, jak metalowy przenośny grzejnik czy stół. Nie ulega więc wątpliwości, iż w takich okolicznościach oskarżony co najmniej godził się na to, że pokrzywdzony na skutek takiego uderzenia przewróci się i uderzy w te przedmioty bądź upadnie na podłogę. Następnie oskarżony zaczął okładać ojca pięściami po całym ciele. W ocenie Sądu, kluczowy w sprawie jest też stosunek sił pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym. R. W. w chwili zdarzenia miał 38 lat, jest on mężczyzną pracującym fizycznie, sprawnym fizycznie i posiadającym dużą siłę w rękach, na co zresztą sam wskazywał. Pokrzywdzony był starszym – 63 letnim człowiekiem, o szczupłej budowie ciała, słabym fizycznie, wyniszczonym przez nadużywanie alkoholu. Oskarżony zdawał więc sobie sprawę ze swojej siły i przewagi nad pokrzywdzonym. Z całą pewnością, w realiach niniejszej sprawy uznać należy, że oskarżony zadając ciosy w twarz, głowę i brzuch mógł przewidzieć skutek w postaci spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

W czasie popełnienia przez oskarżonego R. W. przypisanego mu czynu nie zachodziła żadna okoliczność wyłączająca jego kryminalną bezprawność. Nie zachodziły również żadne okoliczności wyłączające winę oskarżonego. Nie był on w szczególności ograniczony w możliwości rozpoznania znaczenia i konsekwencji swoich czynów przez

chorobę psychiczną, niedorozwój umysłowy lub czasowe zaburzenie czynności psychicznych. Oskarżony jest i już w trakcie popełnienia czynu był osobą dorosłą. W inkryminowanym czasie nie zaszła także czasowa niepoczytalność oskarżonego.

Stopień szkodliwości społecznej przypisanego oskarżonemu czynu należy określić jako bardzo wysoki. Zebrany materiał dowodowy wskazuje na to, że oskarżony działał w zamiarze co najmniej ewentualnym. Oskarżony swoim zachowaniem godził w jedno z najbardziej podstawowych dóbr chronionych prawem, jakim jest życie i zdrowie ludzkie. Na uwadze należało mieć też rodzaj i charakter urazów do jakich doprowadziły ciosy oskarżonego : złamanie kości i pęknięcie śledziony.

Uznając oskarżonego winnym zarzucanego mu czynu, Sąd wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności. W tym miejscu wskazania wymaga, że z opisu czynu Sąd wyeliminował kopanie pokrzywdzonego po całym ciele, a przyczyny takiego rozstrzygnięcia opisane zostały przy ocenie wyjaśnień oskarżonego.

Na niekorzyść oskarżonego przemawiają okoliczności wpływające na ocenę szkodliwości społecznej jego czynu (opisane wyżej). Za okoliczność obciążającą należy także uznać wielokrotną uprzednią karalność oskarżonego (aczkolwiek Sąd miał na uwadze, że nie był on karany za przestępstwa podobne), a także fakt popełnienia przestępstwa na szkodę osoby najbliższej – własnego ojca. Okolicznością obciążającą jest też popełnienie zarzucanego przestępstwa pod wpływem alkoholu. Oskarżony wielokrotnie spożywał alkohol i zna jego wpływ na swój organizm, dodatkowo pomiędzy mężczyznami na długo przed zdarzeniem dochodziło do bójek pod wpływem alkoholu, czego skutki w postaci sińców widzieli inni świadkowie.

Na korzyść oskarżonego przemawia fakt, że złożył on wyjaśnienia w większości przystające do ustaleń poczynionych na podstawie wiarygodnych dowodów. Za szczerą należy też uznać okazaną skruchę.

Orzeczenie bezwzględnej kary pozbawienia wolności w stosunkowo surowym wymiarze jest najtrafniejszym środkiem reakcji karnej, jaki można było zastosować wobec oskarżonego R. W.. Po pierwsze, oskarżony był uprzednio wielokrotnie karany. W ocenie Sądu, oskarżony jest sprawcą zdemoralizowanym i odpornym na resocjalizację, a popełnianie przestępstw przychodzi mu z łatwością. Co więcej, jak już wskazano, oskarżony od dawna bił swojego ojca, a dopóki nie obfitowało to w tak dramatyczne skutki, czuł się bezkarny.

Zdaniem Sądu, orzeczenie kary pozbawienia w niższym wymiarze byłoby we wskazanych okolicznościach traktowane jako wyraz pobłażliwości wobec oskarżonego i nie spełniałoby celów kary tak w stosunku do oskarżonego, jak również w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Jednocześnie, R. W. jest na tyle niepoprawnym przestępcą, że tylko kara pozbawienia wolności o charakterze izolacyjnym spełni należycie swoje zadania w zakresie skutecznego, pozytywnego oddziaływania na postawę oskarżonego w przyszłości, a nadto zabezpieczy społeczeństwo przed tym sprawcą. W świetle powyższych okoliczności można postawić tezę o negatywnej prognozie kryminologicznej wobec R. W..

W tym miejscu wskazania wymaga, że Sąd wymierzając oskarżonemu karę zastosował przepisy obowiązujące w chwili popełnienia przypisanego czynu, albowiem były one dla oskarżonego względniejsze. Obecnie bowiem czyn zarzucany oskarżonemu stanowi zbrodnię i zagrożony jest karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.

W punkcie II. sentencji wyroku Sąd zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, orzeczenie to miało charakter obligatoryjny.

W punkcie III. sentencji wyroku Sąd nakazał zwrócić oskarżonemu należące do niego przedmioty, albowiem stwierdził ich zbędność dla postępowania karnego. W punkcie IV. sentencji wyroku Sąd nakazał złożenie do depozytu sądowego wskazanych dowodów rzeczowych w postaci części garderoby zabezpieczonej podczas przeszukania domu W., albowiem powstała wątpliwość, komu należy je zwrócić.

W punkcie V. sentencji wyroku zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. K. M. (1) wynagrodzenie tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

W punkcie VI. sentencji wyroku mając na uwadze sytuację majątkową i osobistą oskarżonego R. W., Sąd wymierzył oskarżonemu opłatę w kwocie 400 zł, zwalniając go w pozostałym zakresie od kosztów sądowych, które przejął na rzecz Skarbu Państwa.